

„Dojrzały” XVIII Festiwal Teatrów Szkolnych w Wilnie

Anna Pieszko

Dzwonek jak w prawdziwym teatrze zasygnalizował rozpoczęcie XVIII Festiwalu Teatrów Szkolnych.

Na deskach Domu Kultury Polskiej w Wilnie w dn. 2 kwietnia br. swe umiejętności sceniczne zaprezentowało 10 szkolnych teatrzyków z polskich szkół Wilna, rejonu wileńskiego oraz trockiego. Młodzi artyści od najmłodszego wieku szkolnego do najstarszego z wielkim zapałem wcielali się w role swych postaci.

– Cieszy niezmiernie, że Festiwal rośnie, trwa, a nawet wkroczył w wiek „dojrzały” 18 lat. Mamy nadzieję, że następne pokolenia z równie wielką radością będą uczestniczyły w próbach kółka teatralnego, gdyż zajęcie to wszechstronnie rozwija, tak się poznaje sztukę polskich autorów, uczy się poprawnej wymowy, doskonalą język polski – mówiła wiceprezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” Krystyna Dzierżyńska.

Festiwal jest zapoczątkowany i prowadzony przez „Macierz Szkolną”, ale pomysł należy do Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, który przed laty wykonał wielką i ważną pracę, przygotowując nauczycieli do pracy z teatrzykami szkolnymi poprzez specjalnie pomyślane 2-letnie Studium Teatralne. Tak powstała cała plejada reżyserów teatralnych spośród nauczycieli, którzy są pasjonatami sztuki. Geografia szkolnych teatrów na Wileńszczyźnie jest bardzo szeroka, każdy z rejonów ma swych przedstawicieli.

Teresa Mojsiewicz oraz Alina Judycka przywiozły grupę artystów z 4 klasy Progimnazjum im. Jana Pawła II. Mimo młodego wieku mają bogate doświadczenie obycia scenicznego, gdyż „oswajali” teatr jeszcze jako przedszkolacy w ramach festiwalu „Bajeczki z przedszkolnej półeczki”. Mają już na swym koncie nagrody „Złotego” i „Srebrnego Dzwoneczka”. Można pokusić się o stwierdzenie, że niejako „wyróśli” na scenie.

– Moi uczniowie w tym roku po raz pierwszy stwierdzili, że „taka mała scena” się zrobiła. Dotychczas zawsze ta sama scena była „za duża” – śmieje się Teresa Mojsiewicz. – Bardzo ciekawie mi się z nimi pracuje. Warunek jest taki: przede wszystkim nauka musi być dopięta na ostatni guzik, a dopiero później bawimy się w teatrzyk. Stosuję taki lekki szantaż: jeżeli lekcje nie będą odrobione, nie będzie teatrzyku. Więc wtedy dzieci z kolei bardzo się starają zrobić wszystko, żeby tylko trafić na scenę.



„Wiercipięty” z Progimnazjum im. Jana Pawła II pokazały „Jak krawiec Niteczka został królem” Fot. Marian Paluszkiewicz

Alina Masztaler z wileńskiego Gimnazjum im. Jana Pawła II przyjechała z 11-klasistami. Przedstawili na scenie obrazek pt. „Poczekalnia”, żywcem przeniesiony z realiów pacjentów oczekujących w kolejce na przyjęcie lekarza.

– Przedstawiamy przede wszystkim to, co interesuje młodzież, ale oprócz sztuk współczesnych mamy w swym repertuarze także utwory Szekspira, Moliera, Fredry. Ważne miejsce zajmuje twórczość Karola Wojtyły, wzięliśmy też na warsztat adaptację sztuki „Przed sklepem jubilera”.

Uczniów nęci życie na scenie i, jak mówi Alina Masztaler, wolą praktyczne zajęcia sceniczne od teoretycznych. Spośród mnóstwa zajęć dodatkowych z muzyki, plastyki, designu – wybierają zajęcia teatralne.

– Takie zajęcia są potrzebne także na co dzień, ponieważ w każdej chwili znajdujemy się przed audytorium – czy to w trakcie odpowiedzi przy tablicy, czy przy przekazywaniu pięknych życzeń, czy wygłaszając przemówienie okolicznościowe. Nasze życie jest związane z teatrem – liczy się słowo, ruch, gest.

– Teatr to niezwykle interesujące zajęcie. Daje możliwość wszechstronnego rozwoju – odpowiadają pewnie Karolina Jadało i Joanna Rozmysłowicz ze Studia Teatralnego z Gimnazjum im. Jana Pawła II. – Pomaga rozwijać nie tylko aktorskie zdolności, ale też oddziałują na wyobraźnię. Możemy tu wyrazić swoje emocje, wcielić się w uczucia innej osoby – można być kimś, kim nigdy w życiu nie będziesz. Jest to zawsze odkrywczyste zajęcie.

Prezentacje uczniowskie oceniła 5-osobowa komisja: Anna Kitlińska, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku, Dorota Sokołowska, dziennikarka radia „Białystok”, Irena Litwinowicz, kierownik Teatru Polskiego w Wilnie, Lilia Kiejzik, kierownik Polskiego Studia Teatralnego w Wilnie, Helena Bakulo, wiceprezes Towarzystwa Miłośników Teatrów Szkolnych.

– Zawsze powtarzam, że nie ma tu przegranych, gdyż już udział w występach jest dla uczniów wielką nagrodą. Dzieci wchodzą na dorosłą scenę, a nawet gwiazdy naszych szkolnych festiwali dzisiaj zgarniają nagrody w Polsce: Joanna Moro, Agata Meilutė, Janek Drawnel podbijają polskie i światowe sceny. Jest to dobry plon zasianego ziarna – mówiła Krystyna Dzierżyńska.

Organizacja festiwalu stała się możliwa dzięki wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach projektu „Pomoc Polonii i Polakom za Granicą”, Wydziału Konsularnego Ambasady RP, Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku, Domu Kultury Polskiej.



Zespół „Tęcza” z Landwarowa zaprezentował bajkę „Brzydkie kaczątko” Fot. Marian Paluszkiewicz

